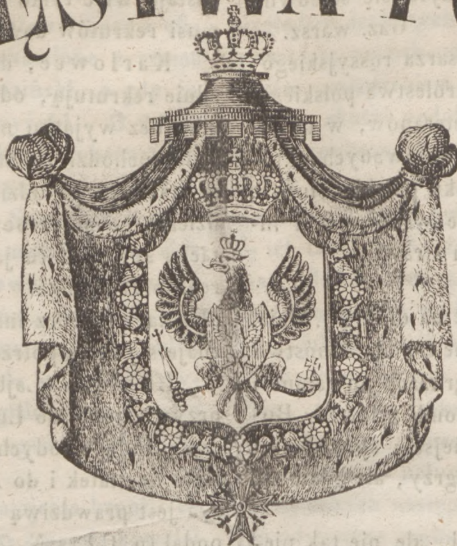
№. 122. w Srodę dnia 30. Maja 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, 24. Maja. — Znów zepsuto telegraf frankfurtski, lecz tymrazem nie przez odcięcie drutu, lecz przez zabranie kilkunastu płat metalowych w Kassel, nad któremi teraz znowu spiesznie pracują. Nad granicą Szląska-austryackiego stanąć ma wkrótce korpus pruski, składający się z 120,000 żołnierzy. — Obrona krajowa pierwszego powołania w całéj monarchii zruchomiona, oprócz 6 batalionów które się oparły, tak iż państwo pruskie w chwili obecnéj ma 200,000 wojska pod bronią. Powołanie drugie mają podobnież ściągnąć. Pogłoska chodzi, że w ministerstwie wciąż odbywają się narady we względzie pruskich stosunków wojskowych. Podobno jest w planie wojsko liniowe z landwerą w bliższe wprowadzić stosunki, albo raczéj zlać je w jedność. — Były deputowany Krackrügge z Erfurta pisze, że na ostatniém zgromadzeniu ludu w Eisenach uchwalono, aby żadnych więcéj wojsk nieprzepuszczać przez prowincią wejmarską, gdyby ich użyć chciano przeciw ruchom ludowym, których zamiarem jest przeprowadzenie konstytucyi rzeszy.

Frankfurt 24. Maja. — Jak wiadomo, zgromadzenie narodowe postanowiło namiestnika rzeszy od urzędu usunąć, a zamianować wielkorządzcę rzeszy. Lecz nateraz postanowienie to pozostało bez skutku, a tymczasowa władza centralna i zgromadzenie narodowe wiąż jeszcze drogą legalną postępują. Zagadkę tę rozwięzuje poselstwo deputacyi do Monachium. Jeżeli król bawarski przyjmie wielkorządztwo, to namiestnik gotów jest urząd swój w ręce jego złożyć. Z tych powodów nieprzystał też namiestnik na wnioski rządu pruskiego. Pułkownik Fischer niczego niedokazawszy odjechał, a deputowany Bally nic niewskórawszy powrócił do Berlina. Godném uwagi jest, że ministerstwo rzeszy przybyło dzisiaj do kościoła Pawła, jedynie dla tego, aby się pokazać, i kiedy zgromadzenie narodowe z wielkim mozołem dzisiaj przeprowadziło, że 100 członków jest liczbą dostateczną do stanowienia uchwał, występowanie dalsze członków ze strony lewéj niewzbudza teraz już obawy żadnéj. Wprawdzie dzisiaj znów 34 członków wystąpiło, ale liczba obecnych wynosiła 160 członków, a zatém członkowie z ostatecznéj lewéj mogą znowu spokojnie udać się do zatrudnień swoich, do umocnienia rewolucyi w Pfalcu nadreńskim i Baden. W Baden zebrało się mnóstwo republikanów ze wszystkich narodów europejskich. Wyłażą, jak grzyby z ziemi, — nienawiść przeciw Prusakom nieznа już granic, i jeżeli z tymi przyjdzie do walki; to rzeź będzie okropna. Pomoc francuska nastąpić na wszelkie zawołanie Nadreńczyków.

Frankfurt 25. Maja. — Wczoraj odbyło się zgromadzenie ludu około 6 do 8000 we wsi nadgranicznéj Hess, Lauterbach, pół mili od Heppen, na które dla jego niepokojącego charakteru wysłano heskiego komissarza cywilnego, radzcę regencyjnego Prinza, znanego z jego charakteru gwałtownego, z trzema kompaniami 3 pułku piechoty heskiéj, pod przewodztwem komendanta pułku. Kiedy komissarz zanadto czynnie do pokoju napominał, i gorliwość swoję życiem przypłacił, uderzyła piechota heska na zgromadzenie ludu i takowe rozproszyła, i ubiwszy przytém przeszło 50 na miejscu, wielu nakaleczyła i 123 zabrała, których natychmiast do Moguncyi odprowadzono. Wojsko podobno niewiele ucierpiało, gdyż lud przyszedłszy na obrady spokojne, nie widział potrzeby zaopatrywania się w broń jakąkolwiek. W skutek wypadku tego podobno przednie straże powstańców o pół mili drogi się cofnęły. Jutro już wyjść ma rozporządzenie zakazujące wszelkich zgromadzeń ludu. Wczoraj wieczorem rozwiązano izby heskie.

Karlsruhe, d. 22. Maja. — Staatsanzeiger powtarza odezwę naczelnika siły zbrojnéj obywatelskiéj do swoich podkomendnych zamieszczoną w gazecie wychodzącéj w Karlsruhe.

»Gwardziści! Nasz komitet krajowy oddał mi postanowieniem z 19. Maja dowództwo naczelne nad całą siłą zbrojną w kraju. Zaufanie to we mnie położone czynem usprawiedliwię. Skarbiec sił szlachetnych ludu powierzono mi; poczuwam się do obowiązku świętego, uznaję odpowiedzialność, jaką wolność i ojczyzna na mnie wkładają, rozporządzać będę silami waszemi, wysoko ceniąc życie każdego, ale też ofiar żadnych lękać się nie będę dla dopięcia celu tak wzniosłego. Zaufanie moje do was, wasze do mnie, jest warunkiem koniecznym, aby się nam coś udało, abyśmy czegoś dokazać mogli. Wiem, iż nie zbywa nam wzajemnie na niém, i że wzrośnie jeszcze im więcéj się poznamy. Przedewszystkiem żądam od was posłuszeństwa; bez zupełnego poddania się nie ma wojska porządnego, nie ma potęgi i nie może być zwycięztwa! Lecz surowość jaką pełnić zamierzam i powinienem, ma iść w parze z sprawiedliwością, i wtedy tylko ją zastosuję, kiedy tego wymagać będzie cel nasz, gdzie chodzi o pomyślność wszystkich. Niesumiennością byłoby żądać innego postępowania; zadanie nasze jest jasném: mamy dać opiekę i wolność wywalczyć. Młodzi śmiało wystąpią do boju, starsi mężowie strzedz będą domów naszych. Jak wszyscy znamy tylko całe Niemcy, tak zwycięzką nagrodą naszych ma być wolność niepodzielna. Wszyscy znamy owo wielkie zapytanie, które napominające na obszarach Europy ciąży, które z chaslem, »albo, albo« ludy wszystkie do walki świętéj wzywa. Tém wielkiem pytaniem jest, czy będziem wolni, czy pod knutem kozackim. Podłą byłoby zdradą, nieoburzać się i niepoprzysiądz zemsty za zdradę kozaków na tronach, w własnym domu, w własnym kraju. Dzięki wspaniałomyślnym braciom naszym wojska liniowego, którzy bez wachania się, przystąpili do ruchu, a przezto poddali nam sposobność do zorganizowania się, do uzbrojenia, abyśmy w towarzystwie ich i to w przednich szeregach walczyć mogli. Oni nas nie opuścili i my ich nie opuścimy. Azatém, dzielni mężowie obrony krajowéj, trzymajmy statecznie z sobą w wszelkich przygodach, dopomagajcie sobie szczerze w każdym rodzaju, od miejsca do miejsca, od obwodu do obwodu, trzymajcie się zawsze rzeczy koniecznych, praktycznych, a zaniechajcie wszystkiego, co celu nie popiera; mianowicie jako obronie krajowéj nie przystoi nam, abyśmy demonstracye czynili, ale powinniśmy działać, powinniśmy być zupełnie ludźmi czynu i bezdokonania go niesmakować w dekretach i proklamaciach. Rzućmy okiem na zastępy wolności na wschodzie, na Węgrów; im mniéj oni rozprawiają o wolności, tym dzielniéj za nią boje staczają, azatém czyny i czyny i jeszcze raz czyny niechaj do nas należą. Odtąd, żołnierze! tylko rozkazami dziennemi z wami rozmawiać będę. Organizacya gwardyi ludowéj pierwszém będzie zadaniem mojém, spieszne jéj ukończenie potrzebą naglącą, ale też i wielce mozolną pracą, dla tego na pomoc jak najczynniejszą wszystkich, tak dowódców jak żołnierzy, tak władz jak i ludu liczyć mi należy. Z tego co uskutecznimy, z dzieła nas wszystkich, będą nas sądzić, błogosławić lub przeklinać. Karlsruhe dnia 21. Maja 1849.

Wódz naczelny siły zbrojnéj ludowéj Jan Becker.

Królestwo Polskie.

Warszawa 24. Maja. — Onegdaj, na polach powązkowskich odbył się przegląd wojsk, w obec Najjaśniejszego Pana i N. cesarza austryackiego. Po odbytym przeglądzie JJ. CC. MM. raczyli oglądać cytadellę Aleksandrowską, a następnie powrócili do pałacu Łazienkowskiego.

JW. Karól v. Rauch, jenerał-adjutant wojsk pruskich, z Berlina; zaś JW. v. Bryn jenerał-major świty J. C. K. M. z Petersburga, przybyli do Warszawy.

25. Maja. — Dnia onegdajszego o godzinie 5 po południu, Najjaśniejszy Imć austryacki opuścił Warszawę, udając się na powrót do krajów swych, koleją żelazną.

26. Maja. — Dnia onegdajszego odprawioną została w kościele Prawosławnym S. Trójcy, przez Najprzewielebniejszego Arsenjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, liturgia św. w obec władz wojskowych i cywilnych, oraz licznie zebranego ludu. Po ukończeniu liturgii odczytany został Manifest Najwyższy pod d. 26. Kwietnia r. b. wydany, z po-

wodu wystąpienia armii rossyjskich na pomoc N. cesarzowi austryackiemu, rokoszu w Węgrzech i Siedmiogrodzie, a następnie odbyło się stósowne nabożeństwo, zakończone modlitwą z przyklęknięciem. Gaz. warsz.

Gazeta Warszawska zawiera rozporządzenie cesarza rossyjskiego: J. M. cesarz rozporządził na przedstawienie Namiestnika królestwa polskiego, aby tym sztabowym i wyższym oficerom w korpusie weteranów, w królestwie z weteranów i inwalidów byłych wojsk polskich uformowanych, którzy w czasie powstania w téj ziemi w regularnym wojsku polskim służyli, te tylko beznaganne lata służbowe policzone były, które w korpusach inwalidów od czasu przywróconego w królestwie porządku strawili.

Austrya.

Wiedeń, 24. Maja. — Osoby, które opuściły Peszt na dniu 20. Maja, potwierdzają, że Peszt podczas bombardowania bardzo ucierpiał. Mnóstwo najpiękniejszych gmachów spalono, całe szeregi ulic w gruzach powalone i pareset mieszkańców utraciło życie w skutek miotanych bomb z fortecy Budy na miasto Peszt. Teraz wszystko wróciło do dawniejszéj spokojności i handel kwitnie. Widać więc ztąd że Budę zdobyli Węgrzy, ale gdzie się załoga z niéj podziała z dowódzcą, tego niewiadomo.

Węgierskie dzienniki donoszą, że Görgej zachorował, ale nie tak niebezpiecznie, jak niosą pogłoski. — Dziennik Közlöny został na zgromadzeniu debreczyńkiém uznany za organ urzędowy, a więc, jeżeli w nim zamieszczone jest jakie prawo uchwalone, przeto nabiera mocy obowięzującéj.

Żołnierze cesarscy, skoro się dostają do węgierskiéj niewoli, powiększéj części zostają wcielani do szeregów armii węgierskiéj.

Koszut rozkazał przyśpieszyć nabór do wojska na wielkie rozmiary.

Według podań austryackich wynosi posiłkowe wojsko rossyjskie: przez Galicyę weszło do Węgier 106,000 piechoty, 20,000 kawaleryi i 1530 artyleryi, razem 139,000 wraz z 240 armatami. Do Siedmiogrodu 30,000 piechoty, 12,000 kawaleryi i 6000 artyleryi, razem 42,600 żołnierzy, 72 armat, w ogóle 136,000 piechoty, 32,700 kawaleryi i 2130 artyleryi, wraz z 312 armatami. W obu kierunkach przypada 11,000 pionierów, co daje czynną pomoc 182,000 żołnierzy. Oprócz tego ustawiono na granicy 6 korpusów rezerwowych 220,000, przezco cała siła wynosi 400,000 (? ? ?) Kłamstwo.

Niedawno donosił dziennik Fremdenblatt, że proces Dra Fischhoff zły obrot bierze, gdyż się dowodnie okazało, że on sprowadził Bema do Wiednia i organizował powstanie. Nieprzywięzywano do tego podania wielkiéj wartości, gdyż już od dłuższego czasu obiegała w téj mierze pogłoska i pokazała się bezzasadną. Lecz sędzia kryminalny dochodzący sprawy Fischhoffa bardzo źle przyjął to podanie i kilkakrotnie wzywał do siebie redaktora wspomnionego dziennika aby go zapytać o źródło podanéj przezeń wiadomości. Redaktor z powodu jak mówią słabości dotąd niestawił się na wezwanie.

Ołomuniec, 24. Maja. — Cesarz austryacki wrócił tu z Warszawy. — Dziś zakazano tu ołomuniecką lipę, która pod nazwiskiem sławiańskiego kółka czytelniczego się zgromadzała i niewolno jéj zbierać się pod jakimkolwiek nazwiskiem. Gmach zaś, w którym się posiedzenia odbywały dziś zamknięto.

Z nad Drawy 11. Maja. — Serbski korpus pod wodzą Puffera opuścił Banat i cofnął się na prawy brzeg Dunaju. Panczowa zupełnie opuszczona i przez Madziarów zajęta. Cały Banat w rękach Madziarów (wyjąwszy twierdzę Temeszwar jak dotąd, chociaż są pogłoski, że i ona poddała się). W armii południowéj ruch niezwykły; na Sawie prowadzą dwa bataliony piechoty: Leopold, a brygada: Horvat wkroczyła do Szremska (Symien). Ban znajduje się obecnie w Zemuniu (Semlin). Ma się tu odbyć dnia 13. Maja (st. stylu) wybór wojewody; kandydatami mają być Kniczanin, Stratymirowicz, pułk. Mamula, książe Michał Obrenowicz i ban Jelaczyc. W Mitrowicy zaszły zatargi między żołnierzami i obywatelami; pierwsi bowiem żądają aby mieszczanie także w bitwach mieli udział gdyż oni sami wywołali tę wojnę i do kroków zaczepnych przeciw Madziarom zagrzewali.

O stanowisku węgierskiéj głównéj armii nic zgoła nie wiemy, nawet tyle nie posiadamy wiadomości aby się przynajmniéj w domysły bawić. Spodziewać się tylko możemy pierwszego walnego spotkania pod Raab lub na Ostrowiu »Schütt.«

Ze Szremska (Symien) 11. Maja. — W potęgę wzbici Madziary mają zamiar i Szremsko opanować. Ściągają wszelkie siły do Petrowaradynu. Jesteśmy przygotowani na stanowczą katastrofę, i staramy się ile naszych sił starczy odwrócić ją. Cała droga do Petrowaradynu przekopami innemi sposobami popsuta. Korpus Puffera dąży ku Karłowcom, które najbardziéj zagrożone. Z upadkiem Karłowic byliby nieprzyjaciele panami całego Szremska, przez co i Chorwacko w niebezpieczeństwie. Jen. Mayerhoffer nie zdaje się jednak wszystkich używać środków na odwrócenie téj katastrofy. W Zemuniu trzyma on niepotrzebnie działa ciężkiego wagomiaru, jako też i bateryę kongrewskich rac, któreby się bardzo dobrze w Karłowcach przydały; tłumacząc się obawą powstania ludowego w Zemuniu, oświadczył więc, że nie może bez tych łagodzących środków pozostać. Kniczanin, Stratymirowicz i major Fehlmayer bronią jeszcze dotychczas ostatnią pozostałych 4ch miasteczek w okręgu Czajkaszow; 4 sześciofuntowe działa posłano im wczoraj na posiłek. Czurug także spalono; zostaje więc tylko Żabel niewygorzały lecz w ręku Madziarów, i do tego musi rekrutów dawać.

Karłowce, d. 12. Maja. — W Nowym Sadzie (Neu Satz) Madziary silnie rekrutują, od 15. do 40 lat co tylko zdolne do noszenia broni: wszystko bez wyjątku musi w szeregi powstacze wstępować. To też mnóstwo ludzi uchodzi ztamtąd i szuka u nas przytułku; lecz jak długo będziem w stanie im go udzielić? i czy nie przyjdzie rychło czas gdzie my sami będziemy go potrzebować. Taka surowa i bezwzględna u Madziarów rekrutacya sprawiła tu jak i wszędzie tenże sam skutek t. j. zasiła zbiegami szeregi przeciwnika. Wychodźcy z Nowego Sadu zapewniają nas, że tam Madziary oprócz innych rekrutów jeszcze 600 dziewcząt serbskich zabrali; zdaje się że je potrzebują dla robót w niektórych fabrykach.

Lublana (Lajbach) 15. Maja. — W niedzielę rano t. j. d. 13. b. m. przywieziono do Lublany 95, a wieczorem 99 Polaków, po największéj części ludzi młodych z fortec Theresienstadt i Jozefstadt. W Duino mają siąść na statek i do Ameryki popłynąć kosztem rządu. Zdaje się że ta wersya jest prawdziwą i prawdopodobniejszą od téj którą Herold z Gradecu podał (p. Czas N. 77. Gradec) wedle któréj mieli to być ochotnicy do Węgier się przedzierający a na granicy galicyjskiéj schwytani.

Zagrzeb, d. 17. Maja. — Redakcyę dziennika Slavenski Jug objął znowu p. Dragutin Kuszlan którego ciężką dotąd złożonego chorobą zastępował p. Medakowicz. Tenże dziennik donosi nam, że Karłowce już w ręku Madziarów a Jerzy Stratymirowicz przez nich ujęty w niewolę.

Z nad Sawy, 13. Maja. — Dosłowna kopia załączonego tu listu jen. Kniczanina do obywateli Panczewa dnia 3. Maja, z Żabulu pisany, najlepiéj pokaże nam jakim to się stać mogło sposobem że Madziary bez wystrzału Beczkerek wziąść mogli:

»Było umówione że jen. Todorowicz na banacki Beczej a ja na backi Beczéj (wczoraj) uderzymy; jakoż w rzeczy saméj wedle tego samego planu natarłem przedwczoraj na Feldvarac. Rozegnawszy tam mały poczet Madziarów, kazałem most naprawić i wkroczyłem do backiego Beczeja gdzie tylko jeden batalion i 5 dział zastałem. Obsadziwszy wszystkie przewozy na Cisie wysłałem straż przednią do banackiego Beczeju, zkąd wszakże już Madziary usłyszawszy grzmot moich dział uciekli. Zająłem jeszcze 20 wozów Honwedów, od jednego statku parowego odciąłem łódź na któréj znaleźliśmy 9000 bohenków chleba, 40 wiader wina i t. d.; drugi parowy statek na którym 6 było dział zapędziliśmy przed banacki Beczej i zagrodziliśmy drogę aby po Cisie w górę odpłynąć nie mógł. Teraz nie zostawało nam nic innego jak tylko oczekiwać kanonady jen. Todorowicza i udać się z całą siłą tam gdzie nieprzyjaciel będzie. Gdy jednak tak czekamy dostaję ku mojemu wielkiemu umartwieniu list od Todorowicza, w którym mi donosi, że nie może się odważyć na stoczenie bitwy, że opuszcza zupełnie Beczkerek a cofa się do Tomaszewca! Ten krok kazi imie serbskie a pokazuje światu, jak przed wojskiem któreśmy w 2000 ludzi rozegnali, 10,000 Serbów ucieka. — W skutek tych wypadków odszedłem do Jarku a dziś miałem do Beczkereku ruszyć, lecz wojsko moje jest bardzo utrudzone marszami, a tak posłałem nieco żołnierzy do Aradca i Elemiru aby czykosze madziarscy bydła ztamtąd nie odegnali. Jeden z Percelowych huzarów porodził w Elemirze dziecko. To mi mówił jeden wiarogodny Serb któren ztamtąd uciekł. Oto widzicie jakich to Percel ma żołnierzy! O Boże, i ty patrzysz na to co się z twoim ludem dzieje!«

»Co się tyczy uszłych z backiéj Żupy i Beczkereku, puśćcie kobiety i dzieci do księstwa lub dokądkolwiek chcą się udać, tych jednak którzy do pracy i do broni zdatni, zatrzymajcie i t. d i t. d.« — S. P. Kniczanin.

Według wiadomości z Zemunia (Semlin) 14. b. m. patryarcha wydał odezwę powołującą Serbów do broni. Wszyscy zdolni do broni wychodźcy z Baczkiéj żupy i Banatu winni się w pięciu dniach stawić przed wyznaczonymi do tego komissarzami w Semlinie, Rumie, Czerewicach i Wukowarze, dla otrzymania broni i podzielenia się na obozy. Kto się dobrowolnie niezgłosi, ulegnie przymusowemu zaciągnięciu. Dla uzbrojenia tych ochotników nadeszło już 8000 sztuk broni. Stratymirowicz złożył komendę swoją w ręce Puffera i wrócił do Zemunia. Wielka panuje niepewność co do powodów jego usunięcia się, równie jak co do nastąpionego nieco pierwéj przeniesienia komendy dla pułkownika Bunczycz.

Preszburg, 22. Maj. — Tajemnica najgłębsza zawisła nad całą kampanią, która się rozpoczyna. Marsze i kontramarsze widzimy, ale ich znaczenia niepojmujemy. Sądzą powszechnie, że połączone armie poczną działać zaczepnie i że dla tego tak długo Rossianie nie zaczynali, gdyż u nich jest we zwyczaju przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich żołnierza swego wygłodzonego podsycić lepiéj pokarmem, jak sobaki kiedy idą na łowy. — Dembiński podobno zebrał Polaków korpus wynoszący przeszło 20,000, i z nim ma zamiar puścić się do Polski.

Galicya.

Lwów, dn. 15. Maja. — Dzisiaj odbył się tu religijny obchód Ruski na pamiątkę przeszłorocznego zniesienia pańszczyzny. Już o 4téj godzinie z rana zapowiedziały tę uroczystość liczne wystrzały armatnie. Z wiosek pobliskich przybyły bractwa kościelne i z zebranym z różnych stron ludem udały się na plac świętojurski gdzie pod namiotem odprawiono służbę bożą.

Cały plac okryty był ludem; przy służbie bożéj przytomni byli prócz licznego duchowieństwa: hr. Gołuchowski szef kraju, komenderujący jenerał baron Hammerstein oraz rossyjscy jenerałowie: Czeodajew i Sass z oficerami. Po nabożeństwie podczas którego wojsko rozstawione z armat i z ręcznéj broni dawało salwy, miał mowę ruską X. Łoziński, a gdy ją skończył rozdawano między lud poświęcane metalowe krzyżyki. O 21/7 godzinie udano się w uroczystym pochodzie przed mieszkanie gubernatora. Cztéry żółto niebieskie chorągwie otaczały wóz na którym był olbrzymi kołacz, jak mówią z korca pszenicy upieczony i miód. Sześć par wołów z pozłacanemi rogami w jarzmach na żółto i niebiesko malowanych ciągnęło ten wóz. Cały pochód poprzedzała muzyka wojskowa. Gubernator w gronie austryckich urzędników oraz rossyjskich oficerów, przyjął z podziękowaniem ten podarunek i z balkonu krzyknął do zgromadzonego ludu: »Sława naszomu Cisaru a mnohaja lita ruskomu narodowi!« — Potem wyprawiono w pojezuickim ogrodzie festyn, ku czemu ogród przystrojono a różnemi napisami ruskimi przyozdobiono, wieczorem ogród oświetlono, teatr ruski w arenie odegrano, ognie sztuczne spalono.

Kraków. — W ostatnich czasach zaszły wypadki zatajenia broni, co przekonywa, że ogłoszona proklamacya Jego Ekscellencyi jenerała kawaleryi barona Hammersteina z dnia 10. Stycznia b. r. względem ogólnego oddania takowéj nie została w zupełności wykonaną.

Lubo termin powolaną proklamacyą zakreślony już upłynął, gdy jednak być może, że posiadający broń po upływie tegoż terminu jedynie z obawy kary, obowiązku oddania jéj władzom rządowym niedopełnił, stanowi się przeto nowy ostateczny termin dni ośmiu od daty niniejszego ogłoszenia rachując, w którym składający broń jeszcze posiadaną żadnéj z powodu opóźnienia, karze nie ulegną.

Zwraca się wszakże uwagę wszystkich, iż po upływie tego nowego terminu ogólna rewizya broni przedsięwziętą i każdy, u kogoby takową w utajeniu znaleziono, podług zagrożonego rygoru prawa bezwzględnie ukaranym zostanie. — Kraków, dnia 17. Maja 1849. roku.

Z-C. K. nadkomendy wojskowéj.

Łancut, d. 16. Maja. — Począwszy od 14. b. m. przechodziło ciągle wojsko rossyjskie przez nasze miasto; pierwsze kolumny prowadził sam jenerał dywizy Kaufman. Do dnia 15. przeszły tędy pułki: Połocki, Witebski, Mohilewski, Wellingtona; dwie bateryе dział 12funtowych i dwie 24funtowych, z amunicyą, pontonami i t. d. również kilka sotni kozaków. — Pochody ustały, 19. b. m. mają się znowu rozpocząć. — Kolumna jen. Kaufman miała obrócić z Rzeszowa ku Dukli, gdy nagle tu do Łancuta (gdzie cały dzień wypoczywali) rozkaz nadszedł, aby bez dni wypoczynkowych ciągnęła ku Krakowu. Mówią, że zamiar Węgrów wkroczenia przez Jabłonków spowodował odmianę marszu. Również jazda (nie wiemy jeszcze, czy z korpusu jenerała Czeodajewa, czy jenerała Kaufman), która miała obrócić marsz swój na Przemyśl i trakt węgierski, Łancut przechodzić będzie. Z Dukli tymczasem wywożą z wielkim pospiechem magazyny austryackie ku Tarnowu, a nakazane do jasielskich magazynów liweruncki odwołano. — Tyle na ten raz; na przyszłość co tylko ważniejszego zajdzie bez zwłoki doniosę.

Rzeszów, d. 14. Maja. — Dnia 11. b. m. przyszła wiadomość sztafetą o 4. godzininy po południu, że rossyjskie wojsko wkroczywszy do Galicyi od Tarnogrodu przybędzie d. 13.; nie rozłoży się jednak obozem, lecz kwaterą stanie. Zapowiedziały się więc kwatery na 6800 ludzi i czekało się na kwatermistrzów. Wczoraj, to jest 12. o godzinie po południu przyszła druga sztafeta oznajmująca, że rossyjskie wojska nie zostaną w Rzeszowie, lecz w pospiesznych marszach daléj ruszą. O 4. godzinie przyjechali kwatermistrze i udali się do Kleńczan ($2\frac{1}{2}$ mili ztąd), gdzie ma być nocleg. Dziś w nocy wieźli tam kuchnię, to trwało aż do 10. godz. rano. Między 11. a 12. godziną nadciągnęła przednia straż, później nieco główny korpus. Wszystkich było 6800 ludzi i 24 dział pod wodzą jen. Kaufman. Sztab główny był na obiedzie u starosty, a po południu udał się w dalszy pochód.

C z e c h y.

Praga, 18. Maja. — Dziś pojawiło się u nas ogłoszenie: »W dodatku do ogłoszenia z 10, 11. i 12. b. m. widzę się spowodowanym przedłużyć ostateczny termin do oddania broni jeszcze raz do 20. b. b. południa, zarazem postanowić, że każdy, wyjąwszy do noszenia broni upoważnionego, u kogo po tym terminie znalezioną będzie broń jakiegokolwiekbądź rodzaju, pod sąd wojenny oddany i do robót szańcowych skazany lub więzieniem forteczném, wedle okoliczności nawet aż do 4ch lat, karanym będzie. Zarówno ustanawia się na noszenie politycznych lub innych stowarzyszenia jakiego oznak kara u profosa lub w sztokhauzie odsiedzieć się mająca, a to w miarę większego lub mniejszego stopnia winy aż do miesięcy sześć.

Za takowe oznaki uważać się będą:

1) Czerwone tureckie czapki fes, z kutasem lub bez kutasa. 2) Czerwone tak zwane niemieckie czapeczki. 3) Okrągłe słowackie kapelusze, ale tylko wtenczas jeżeli u nich kutasy wisieć będą. 4) Przy odzieży, lub nakryciu głowy jako polityczne oznaki znajdujące się wstążki, kokardy lub pióra. 5) Laski na dolnym końcu grubsze, a zwykle okute (tak zwane »Ziegenheimer«). Khevenhüller c. k. Feldm. leut. i interyms-komend.

F r a n c y a.

Paryż, d. 23. Maja. — Coraz większa wzrasta obawa w publiczności względem osobistych planów prezydenta i jego orszaku. Mówią, że przysposabiają zamach na rzeczpospolitę, który ma być wykonany przed pierwszém posiedzeniem nowego zgromadzenia narodowego. Dziennik Presse rozbiera skutki podobnego zamachu i twierdzi, że one zgubią Bonapartego. Nawet spokojny dziennik sporów ostrzega prezydenta, aby szanował prawa, bo kto je zgwałci, ten ulegnie. — W tych dniach powołano wszystkich oficerów od byłéj gwardyi ruchoméj do komendantury paryskiéj i napomniono ich tam, ażeby żadnego niebrali udziała w rozruchach, na które się zanosi. Jeżeli będą posłuszni napomnieniu, natenczas mogą być pewni, że przy pierwszym wybuchu wojny powołanymi zostaną pod chorągwie w stopniu, jaki dawniéj posiadali. National, którego stronnictwo uległo podczas obecnych wyborów, podaje rękę do zgody dziennikowi le Peuple, mówiąc, że teraz tylko dwa znajdują się stronnictwa: republikanów i rojalistów. — Nowi reprezentanci przybyli już w znacznéj liczbie do Paryża.

Węgierski pełnomocnik hr. Władysław Teleki napisał do ministra spraw zewnętrznych następującą notę dyplomatyczną: Panie ministrze! otrzymałem od mojego rządu roskaz urzędowy, ażebym zawiadomił rząd francuskiéj rzeczypospolitéj o uchwale zgromadzenia narodowego węgierskiego, na mocy któréj dom habsburgsko-lotaryngski został ogłoszony za pozbawiony tronu i Węgry wraz z należącemi do nich krajami za niepodległe i wolne państwo europejskie. Odwołanie się to reprezentantów ludu węgierskiego do sprawiedliwości Boga i ludzi jest skutkiem sprawiedliwym polityki rządu cesarskiego. Cesarz złamał swą przysięgę na konstytucyą, podniecił wojnę obywatelską i społeczną w sercu kraju, podburzając różne narodowości przeciw sobie i różne klassy, aby wzajemnie się wytępiały. Sam nakoniec wyrzekł się korony, oddając swoje państwo armiom rossyjskim, swoim najniebezpieczniejszym współzawodnikom. Dynastya, która wszelkie zasady prawa i honoru podeptała nogami, która niewahała się przywołać na swoich poddanych chłostę obcych bagnetów, aby równocześnie wolność i cywilizacyą zniszczyć, nie może daléj panować nad naszą ojczyzną. Słuchając wyrzeczonéj jednogłośnie przez reprezentantów woli narodu, aż do chwili, kiedy zgromadzenie narodowe uchwali nową formę rządu, Ludwik Koszut prezydent komitetu wojennego uchwycił za ster rządu jako tymczasowy rejent państwa i naczelnik władzy wykonawczéj. Przekonany, że wspólny węzeł musi wszystkie państwa wiązać, pośpiesza panie ministrze, przezemnie ci donieść, że ląd stały liczy jeden kraj więcéj, którego gorliwém jest życzeniem, żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkiemi ludami, a mianowicie ze słynnym ludem francuskim, a na wschodzie Europy bronić interessów ludzkości i obyczajowości, które Francya przedstawia. Jego jest posłannictwem, ocalenie w téj części świata zasad wolności, nadając jéj szeroką i nową podstawę, równości i braterstwa narodowości.

Paryż, dnia 22. Maja 1849. Hr. Władysław Teleki.

Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie dnia 22. Maja. Z porządku dziennego przypada interpellacya względem spraw włoskich i węgierskich. Sarrans oświadcza, że w rzymskiéj sprawie odwoła się do postanowienia izby z 7. Maja, a pod względem sprawy węgierskiéj do interwencyi rossyjskiéj. Jenerał Oudinot znów rusza na Rzym, jest to przeciw wyrzeczonemu zdaniu zgromadzenia. Przyzwoliliśmy na kredyt dla armii 14,000, a tu pod Rzymem zebrało się 20,000 armia. Ważniejszą atoli jest interwencya rossyjska w Węgrzech. Minister mówił na posiedzeniu dawniejszém o układach, ale teraz stoją armia rossyjska przeciw węgierskiéj, czy tu można mówić o układach dyplomatycznych? Manifest cesarza rossyjskiego wzywa Boga bitew na pomoc swojemu wojsku, najlepszy to dowód, że Mikołaj nie wierzy w układy. Proklamacya króla pruskiego, która rozwodzi się o solidarności wszystkich państw niemieckich w obec ruchów ludu, w dziwnym zostaje związku z tym manifestem. Tylko opuszczenie starego systematu sprzymierz może nas ocalić, naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami są wolne ludy, powinniśmy pracować nad tém, aby nas otaczały wolne narody. Znaczne siły wojskowe, które Rossya dziś porusza i które w żadnym stosunku do węgierskich nie pozostają, jasno dowodzą, że głównie mają na oku Francyą. Z tego powodu rzeczą jest potrzebną, ażeby się ministerstwo oświadczyło względem polityki, jakiéj się ma zamiar trzymać pod danemi okolicznościami.

Drouyn de l'Huys: dwa razy zajmowano się tu już kwestyą rzymską, mogę tu oświadczyć, że osobny agent wysłany został do obozu jenerała Oudinota, z poleceniem, ażeby się zachował według woli zgromadzenia. Co do rossyjskiéj interwencyi oświadczyłem, że rząd się układa. Postanowił nie schodzić z drogi spokojnéj. Jeżeli poprzedzający mówca i jego przyjaciele niezgadzają się z tą polityką, niechaj wystąpią z wnioskiem o wypowiedzenie wojny.

Guichard: trzymacie się takiéj polityki, iż sądzić można, że knowacie spiski z obcemi mocarstwami przeciw własnéj ojczyźnie.

Joly: trzeba chwycić się energicznych środków, a ponieważ ministerstwo tego nie czyni, przeto ja to przedsięwezmę na własny rachunek. Tak, ja żądam wojny, jeżeli wolność mojéj ojczyzny nie może być inaczéj ocaloną. Chcę uznania rzeczypospolitéj rzymskiéj. Z tego powodu wnoszę o następujący porządek dzienny: zgromadzenie narodowe zważy-

wszy, że manifest cesarza rossyjskiego i układy z Austryą w sprzeczności zostają z konstytucyą francuskiéj rzeczypospolitéj, protestuje przeciw téj nowéj koalicyi, która grozi wolności Europy i wzywa rząd do chwycenia się środków energicznych, w celu wyjednania zasadzie niepodległości i narodowości ludów należnego uszanowania.

Maugin: tak ważne postanowienie względem wojny lub pokoju, nie może być uchwalone w końcu posiedzeń zgromadzenia.

Vaulabelle: konwent jeszcze w ostatnim dniu swego istnienia zadekretował wcielenie księstwa Bouillon.

Cavaignac: głosowałem przeciw wyprawie rzymskiéj, ale nie jestem tego zdania, abyśmy bronili solidarnie utrzymania rzeczypospolitéj rzymskiéj. Sądzę, że manifest cesarza rossyjskiego nasze położenie w Europie zupełnie zmienia i może sprowadzić wojnę. Zmienić musimy uchwałę dziennego porządku w ten sposób, że uznając niebezpieczeństwo zagrażające ze strony Rossyi, kwestyą rzymską względem uznania rzeczypospolitéj rzymskiéj całkiem wypuszczamy.

Joly: przedstawia zmieniony wniosek, Cavaignac żąda kilku chwil w celu naradzenia się z panem Joly względem tego wniosku. Po upływie pół godziny rospoczynają się rosprawy.

Cavaignac: oświadcza jeszcze raz dla czego żąda nowego porządku dziennego; gdyby przyjęto wniosek pana Joly, byłaby solidarność uzasadniona, a my tego czynić nie możemy; gdyby zaś go odrzucono, zdawaćby się mogło, że Francya obojętnie przypatruje się na wypadki, które wkrótce pokój Europy zagrożą i podkopią. Z tego powodu wnoszę o następujący dzienny porządek: zgromadzenie narodowe zwraca całą uwagę rządu na wypadki i ruchy wojskowe w Europie. Upatrując niebezpieczeństwo w tém położeniu na przyszłość zagrażające wolności i rzeczypospolitéj francuskiéj, poleca rządowi potrzebne środki do ich obronienia.

Joly uważa wyrazy, wypadki i ruchy wojskowe za dwuznaczne i obstaje przy swoim wniosku.

Odilon Barrot opiera się porządkowi dziennemu, ponieważ teraźniejszy rząd nie chce brać odpowiedzialności za manifest wojenny, do którego wykonania praktycznego zapewne nie będzie powołany.

Ledru Rollin: manifest cesarza rossyjskiego w tym samym duchu jest napisany, jak księcia Brunszwickiego i mocarstw sprzymierzonych, nań odpowiedzieć musimy oświadczeniem za wolnością i narodowością ludów. W manifeście tym zakrojono nie tak na zabezpieczenie granic Rossyi, jak na wyniszczenie anarchii, to jest, zasady republikańskiéj; zgromadzenie dopuściłoby się największéj podłości, gdyby na tę prowokacyą silnie nieodpowiedziało. Chcąc wojnie domowéj wewnątrz zapobiedz, niepozostaje nic więcéj jak godnie odpowiedzieć na manifest zagranicy.

Odilon Barrot: w jakimkolwiek ręku znajdować się będzie rząd, nigdy nieustąpi w tak ważnych okolicznościach naciskowi zewnętrznemu i tylko po długiéj i gruntownéj rozwadze wyda rozporządzenie. Bezwątpienia nie mogę zaprzeczyć ważności manifestu rossyjskiego cesarza, ale go porównać nie można z manifestem księcia brunszwickiego w chwili, kiedy cesarz rossyjski rzeczypospolitę francuską formalnie uznał. Powtarzam jeszcze raz, że zgromadzenie powinno się wstrzymać od moralnego obowiązku w tak ważnéj kwestyi przy końcu swojego istnienia. Opieram się przeto przedstawionemu porządkowi dziennemu.

Cremieux: Chodzi tu o to, czyli w Europie monarchie lub rzeczpospolite wyłącznie mają istnieć. Uznanie rzeczpospolitéj w chwili ogłoszenia manifestu jest tylko igraszką ułudną. Czyli sądzicie, że cesarz rossyjski, skoro Węgry i Włochy ujarzmionemi zostaną, na polowicznéj pozostanie drodze?

Następnie trwa głosowanie nad żądanym przez ministerstwo porządkiem prostym przez całą godzinę, ale prawa strona tak mały bierze w tém udział, iż dla tego Clement Tomas wchodzi na mównicę i przemawia w te słowa: chwytają się téj saméj taktyki, jak wczora, gdyż jeszcze do prawomocnego głosowania niedostaje 40 głosów. Mniejszość pozostanie atoli wierną swojemu obowiązkowi i bronić będzie rewolucyi w Europie, lubo życzyćby należało, aby w téj kwestyi zgromadzenie narodowe francuskie było jednozgodne. W tych okolicznościach wnoszę, w przypadku głosowania obecnego i uznania jego za nieważne aby jutro został w biurach wybrany komitet do napisania proklamacyi, jako odpowiedzi na manifest cesarza rossyjskiego i aby to oświadczenie podpisali wszyscy, którzy głosowali przeciw prostemu porządkowi dziennemu.

Goudchaux: fakcie znów są czynne w przedpokojach zgromadzenia. Obadwaj ludzie, którzy od sześciu miesięcy intrygują za kulisami przeciw rzeczypospolitéj, są i tam czynnymi i obrabiają swoich. Wnoszę przeto, że jeżeli do pewnéj godziny liczba głosujących nieodda swojege głosu, zgromadzenie ogłosi się za nieustające. (Oklaski w sali i na trybunach.)

Prezydent odczytuje wniosek pana Goudchaux naznaczający godzinę 7, jako chwilę zawitą dla prawéj strony. Zgramadzenie wstaje bez wyjątku po lewéj stronie, na górze i w środku. Nakoniec prosty porządek dzienny odrzucono głosami 459 przeciw 57. Bastide przedstawia trzeci porządek dzienny, a zgromadzenie przekazuje te trzy dzienny porządki pod rozbiór komissyi i odracza posiedzenie.

Włochy.

Tryumwirat wydał odezwę, którą powołuje lud do opierania się Francuzom.

Oto jest treść téj proklamacyi: »Ludzie, stojący na czele rządu we Francyi, pragną przyspieszyć polityczne morderstwo naszéj rzplitéj. Chcą szybko dokonać swego dzieła, bo wiedzą, że naród francuzki brzydzi się wojną bratobójczą; działają z pospiechem, gdyż dopóki nasza rzplita istnieje, niepodobna zabić rzplitéj francuzkiéj; spieszą się, bo ich przyjaciel sztuka do bramy i woła: »Dotrzymajcie mi słowa!« Jenerał Oudinot wyprawia swych żołnierzy do Rzymu. Niechaj więc przyjdą! Rzym czeka ich bez trwogi, ani też przechwałek, gdyż wierzy w słuszność swojéj sprawy i w pomoc Boga sprawiedliwego! Zwycięztwo naszego oręża nad wojskiem Burbonów świadczy nam o łasce niebios! Do broni! ufajmy w siebie, ufajmy w Boga! Jeśli nieprzyjaciel zechce zrobić wyłom w naszych murach, niech sobie nim drogę toruje, ale za wyłomem znajdzie wał niepożyty, któren mu piersi nasze stawią. Zechce rzucać kule, bomby i granaty, zniszczy starodawne zabytki, ale nas nie zatrwoży; te gruzy będą świetnym pomnikiem rzymskiego męstwa i godłem wiekuistéj hańby ludzi, którzy skalali honor francuzkiego narodu. Rzymianie? bądźcie odważni i wytrwali, nieubłagani w boju, szlachetni po zwycięstwie. Wasi ojcowie w cięższych, niż dzisiaj okolicznościach, zamknęli się w kapitolu, odparli wielokrotne szturmy Gallów i zmusili wroga do ucieczki. Dzięki Bogu, jenerał Oudinot nie jest straszniejszy od Brennusa, a Rzym niezmuszony jeszcze bronić się w ciasnym obrębie kapitolu. Trójkolorową chorągiew francuzką splamili przywódzcy, wielbiciele cielca złotego; niech więc trójkolorowa włoska chorągiew powiewa w waszych rękach, skoro działa zachucą na cześć prawdziwego Boga w sprawie wyzwolenia ludów Europy.

Niech żyje rzplita! niech żyją Włochy!«

(Obecny stan Liworna). Austryacy po zajęciu Liworna, rozłożyli się obozem po ulicach. W tém około stu mieszkańców dało ognia na biwakujących żołnierzy. Wielu z nich uwięziono, a 17 na miejscu rozstrzelano.

Jenerał Wimpfen mianowany komendantem miasta. Głównie dowodzący wydał następne polecenia:

1) Rostrzelać każdego, kto będzie schwytany z brenią w ręku.
2) Rozwiązać i rozbroić gwardyą narodową w ciągu 12 godzin.
3) Nakazać złożenie pod karą śmierci wszelkiéj broni palnéj i siecznéj w 24 godzinach.
4) Ogłosić Liworno w stanie oblężenia.
5) Znieść barykady.
6) Otworzyć drzwi i okna, a miasto oświecić.

OBWIESZCZENIE.

Tegoroczny wiosenny targ na wełnę w Poznaniu odbędzie się w dniach 12. do 14. Czerwca r. b.

Stary rynek wraz z przyległemi ulicami przeznaczony jest na skład wełny: tudzież dołożono starania względem potrzebnych do tego urządzeń.

Assygnacye na miejsca, tudzież na skład w sali budynku wagi miejskiéj, wydawane będą w wadze miejskiéj.

Poznań, dnia 26. Maja 1849.

Magistrat.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydziału pierwszego — spraw cywilnych.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1849.

Kupiec tutajszy Arnold Witkowski, jako nabywca gruntu w Poznaniu na St. Marcinie pod liczbą 53. wniósł o to, aby takowy celem wyjednania wykluczenia niewiadomych interessentów rzeczownych został publicznie licytowany.

Wzywają się zatém ci, którzy z jakowego tylko źródła pretensye do rzeczonego gruntu, i należytości mieć mniemają, aby takowe w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie

na dzień 7. Września r. b.

zrana o godzinie 11stéj przed Panem Radzcą Müllerem wyznaczonym zameldowali i udowodnili, w przeciwnym razie ci, którzy się nie zgłoszą, z swemi pretensyami do gruntu zostaną wykluczeni i im wieczne milczenie nałożoném zostanie.

Tym, którzy w terminie osobiście stanąć nie mogą, podajemy za pełnomocników Adwokatów Zembscha i Tschuschkiego.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierzawienia dóbr ziemskich Popowek w powiecie tutejszym położonych, od S. Jana r. b. na trzy lata wyznaczyliśmy termin na

dzień 18. Czerwca r. b.

o godzinie 10. zrana w naszéj sali instrukcyjnéj przed Sędzią Tyxickim, na który dzierzawienia chęć mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Pleszew, dnia 18. Maja 1849.

Król. Sąd powiatowy, wydział I.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 25. Maja 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	3	2	11	1
Zyta . dt.	—	27	9	1	2	3
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa . dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	3	4
Ziemniaków dt.	—	8	11	—	10	8
Siana cetnar	—	17	6	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—